

Ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJP II
Kierownik Katedry Pisma Świętego
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie
Ul. Piłsudskiego 6
33-100 Tarnów

Recenzja rozprawy doktorskiej

Ewa Sołtys, *Jezus w przestrzeni dotyku w Ewangelii według św. Jana*, Wrocław 2023, ss. 226.

Rozprawa Pani Ewy Sołtys posiada jasną i poprawną metodycznie strukturę. Składa się z pięciu logicznie ułożonych rozdziałów. Wszystko zostało poprzedzone wykazem skrótów, wprowadzeniem, a zwieńczone zakończeniem i bibliografią.

1. Charakterystyka rozprawy

Autorka rozprawy we wprowadzeniu zapowiada temat i plan badań. Po prezentacji tematu niejako dopowiada, iż praca dotyczy komunikacji niewerbalnej, jakim jest dotyk. Zaraz na początku zaznacza także, iż dotychczasowe prace poświęcone komunikacji niewerbalnej w Biblii zasadniczo pojawiały się w opracowaniach komentatorów zagranicznych. Stwierdza, iż trudno znaleźć studium w którym Jezus byłby zarówno „autorem jak i adresatem tego typu komunikatów” (s. 8). W dalszej części zostają nakreślone korzyści z podjęcia takiego studium. Już w zapowiedzi studium Doktorantka podkreśla, iż praca z założenia ma być użyteczna pastoralnie i proforystycznie. Po omówieniu zamierzeń badawczych zostaje przedstawiona struktura pracy.

Rozdział pierwszy, jak we wprowadzeniu do dysertacji zapowiada Doktorantka, kreśli zagadnienia wstępne, niezwykle ważne do dobrego zrozumienia kwestii podejmowanych w zasadniczej części studium. Po krótkim wstępie zostaje nakreślony obszar badawczy. Studium rozpoczyna ukazanie różnych sposobów i znaczenia komunikacji niewerbalnej. Zostaje podkreślone znaczenie kontekstu kulturowego, który jest niezbędny do poprawnego rozumienia komunikacji niewerbalnej. „Poszczególne gesty mogą mieć bowiem odmienne znaczenie w różnych kulturach” (s. 13). Ukazując różne aspekty i cechy łączące się z komunikacją niewerbalną zostają podane przykłady z literatury biblijnej i pozabiblijnej. Doktorantka wskazuje, iż różne gesty i ich znaczenie podlegają zmianie w zależności od wielu czynników. Idąc za ogólnie przyjętą klasyfikacją uznaje, iż jednym z elementów komunikacji niewerbalnej są ruchy ciała i postawa. „Tutaj mieszczą się mimika, dotyk, gest i postawy, zachowania wzrokowe oraz wokalne (tak zwany parajęzyk)” (s. 19).

Drugi punkt pierwszego rozdziału kreśli status quaestionis. Autorka przywołuje i krótko charakteryzuje reprezentatywne opracowania. Wychodząc od tekstów obcojęzycznych pokazuje także niejako rozwój na gruncie polskiej myśli biblijnej, wzrost zainteresowania się kwestią gestów – w sposób szczególny dotyku. Ciekawym wskazaniem jest odniesienie do *Bibliografii biblistyki polskiej*, red. Ks. Piotr Ostański, w

której dopiero w 5 i 7 tomie pojawia się hasło dotyk. Jednak – jak wskazuje Doktorantka – nie ma w indeksie terminów greckich tego opracowania związanych z dotykiem. Dalej Doktorantka przechodzi do charakterystyki metody, którą przyjmie w pracy. Wskazuje, iż w studium posługiwać będzie się metodą historyczno-krytyczną z elementami analizy strukturalnej i narracyjnej. Dokonuje też krótkiej choć wartościowej prezentacji tych metod.

Rozdział drugi rozpoczyna omówienie terminów i zwrotów hebrajskich oraz greckich oddających czynność dotykania. Prezentację rozpoczyna zapowiedź i omówienie trzech czasowników hebrajskich które jednak, stwierdza Autorka: „nie wyczerpują wszystkich sytuacji gdy mowa jest o dotyku” (s. 26). Stąd też zapowiedź, iż zostaną omówione jeszcze inne czasowniki i wyrażenia, które mogą być łączone z dotykiem.

Doktorantka analizuje terminy i wyrażenia podając znaczenie słownikowe, przytacza fragmenty tekstów Biblii Hebrajskiej, Septuaginty oraz Biblii Tysiąclecia. Po wypisaniu terminów i wyrażeń stwierdza, iż hebrajska terminologia związana z dotykiem może wskazywać zarówno na pozytywny jak i negatywny kontakt fizyczny. Względem kobiet może oznaczać kontakt seksualny. Czasami także niektóre formy są neutralne, wskazują jedynie na posiadanie czegoś, trzymanie. Niektóre z pojęć mogą także łączyć się z nakłanianiem człowieka do zmiany.

Po krótkim wskazaniu terminów odpowiadających polskiemu „dotykać” w *Słowniku polsko-starogreckim*, Doktorantka stwierdza, iż na gruncie biblijnej greki zasadniczo większość przypadków dotyku opisana jest przez grecki termin ἅπτομαι. Wskazuje jednak także i inne, które rzadziej pojawiają się na kartach Nowego Testamentu. Omówienie zasadnie rozpoczyna od czasownika ἅπτομαι. Przywołuje jednak także i inne rzadziej występujące. Podaje ich znaczenie słownikowe, czasami krótko charakteryzuje – omawia poszczególne terminy, po czym przytacza tekst grecki oraz polski (BT). W podsumowaniu tego punktu podaje, iż przytoczone terminy greckie wskazują na pozytywny, negatywny, bądź neutralny charakter kontaktu fizycznego związanego z dotykiem (s. 43).

W kolejnym punkcie rozdziału zostaje omówiony dotyk w kontekście historyczno-kulturowym. Studium rozpoczyna ukazanie związku między dotykiem i poznaniem. Przybliżając kolejne fragmenty Biblii Hebrajskiej Autorka wskazuje na różne tłumaczenia czasownika נָשַׁח, który opisuje poznawanie przy pomocy dotyku, przeszukiwanie przestrzeni, tak w LXX jak i językach współczesnych. Dalej przywołuje teksty biblijne, w których mamy do czynienia z dotykiem części ciała, ubrania i różnych przedmiotów. Wskazuje teksty, gdzie napotykamy gest ujęcia za rękę i wkładaniem rąk, co – jak wskazuje – w Biblii zasadniczo związane jest z udzielaniem mocy. Specyficzną formą dotyku na kartach Biblii jest położenie ręki pod biodro. Gest ten wydaje się być częścią zawarcia przymierza czy składnia przysięgi. Jednak – jak stwierdza – gest ten pozostaje niejasny.

Doktorantka porusza kwestię dotyku kobiet. Studium dotyku kończy przywołaniem kilku scen biblijnych w których dotyk łączy się z uzdrowieniem. Zostaje wskazane również kilka tekstów pozabiblijnych, w których można odnaleźć łączność dotyku z uzdrowieniem.

W punkcie trzecim zostają przywołane inne kwestie łączące się z dotykiem. Autorka zastanawia się nad kwestią czystości i nieczystości oraz dostępem do świątyni

poszczególnych stanów. Wskazuje, iż dotyk mógł powodować nieczystość rytualną domagającą się oczyszczenia. Dotyk mógł sprawiać oczyszczenie i uświęcenie.

Trzeci rozdział rozprawy rozpoczyna studium nad tradycją i redakcją Ewangelii wg św. Jana. Na początku pierwszego punktu: Powstanie Ewangelii wg św. Jana i jej struktura, Doktorantka przywołuje kilka powszechnie uznawanych twierdzeń odnośnie celu powstania Ewangelii, jej adresatów, po czym przechodzi do kwestii autorstwa. Po podaniu najważniejszych opinii badaczy przechodzi do świadectwa św. Ireneusza z Lyonu stwierdzając, że również inni starożytni komentatorzy uznawali św. Jana Apostoła za autora Czwartej Ewangelii. W dalszej części przywołuje także opinie uznające, iż to Jan Prezbiter, czy umiłowany uczeń mógł być autorem Czwartej Ewangelii.

W kolejny podpunkcie Doktorantka zastanawia się nad czasem powstania Ewangelii św. Jana, po czym podejmuje kwestię miejsca, gdzie mogło się to dokonać. Wspomina przy tym o możliwych etapach powstawania dzieła Jana, przywołuje wydarzenia historyczne, czy odkrycia archeologiczne, które pozwalają na przyjęcie lub odrzucenie pewnych opinii.

Następnie przechodzi do ukazania struktury Ewangelii wg św. Jana. Przywołuje i uznaje strukturę zaproponowaną przez A. Paciorka: „Wydaje się ona w sposób przejrzysty i stosunkowo prosty ujmować elementy najczęściej wskazywane przez większość badaczy” (s. 70). Po obszernym zaprezentowaniu tej struktury w kolejnym punkcie rozdziału wyodrębnia perykopy o dotyku w strukturze Czwartej Ewangelii. Owo wyliczenie konstatuje stwierdzeniem, iż zastanawiającym jest „powściągliwość Ewangelisty we wzmiankowaniu dotyku międzyludzkiego w Księdze znaków przy jednoczesnym nagromadzeniu takich opisów w Księdze chwały – w kontekście męki, śmierci i pogrzebu Jezusa” (s. 75). Owo wyliczenie w punkcie 2.1 przechodzi w klasyfikację perykop o dotyku. Po skrótowym przypomnieniu kwestii łączących się z dotykiem, dzieli wszystkie teksty Czwartej Ewangelii łączące się z dotykiem na trzy grupy: Teksty, w których mowa jest o dotyku, ale niekoniecznie on zachodzi; Teksty, w których mamy do czynienia z dotykiem międzyludzkim oraz Teksty, w których dotykane są pewne przedmioty.

Rozdział czwarty jest studium egzegetycznym wskazanych passusów łączących się z dotykiem, według podziału który został dokonany na końcu trzeciego rozdziału. Najpierw przywołany zostaje tekst J 1,19-29. Po przedstawieniu podziału perykopy krótko zostaje opisane całe wydarzenie. Po zarysowaniu postaci Chrzciciela i jego dziejów, jego miejsca w Czwartej Ewangelii, Autorka koncentruje się na kwestii rozwiązania rzemienia u sandała. Wskazuje, iż w perykopie tej dotyk ma charakter jedynie hipotetyczny. Stwierdza, iż „Jan Chrzciciel odnosząc się do obrazu rozwiązywania rzemyka u sandała wskazuje na swoją niegodność i służebną rolę wobec przychodzącego Chrystusa” (s. 88).

Analizując przekaz o Mowie eucharystycznej (J 6,51-59), po omówieniu struktury, najważniejszych terminów i przesłania, zostaje podkreślona zapowiedź spożywania ciała Jezusa. Autorka stwierdza, iż w przekazie szóstego rozdziału dotyk może wiązać się ze spożywaniem ciała Jezusa. Wskazuje, iż inicjatywa tego gestu jest po stronie Jezusa. Odbiorcą gestu – podobnie jak we wcześniejszej perykopie – jest sam Jezus, jako Ten Który ma być spożywany. Obdarowanym zaś jest człowiek.

Trzecim tekstem pochodzący z materiału własnego Jana jest opis spotkania Marii Magdaleny z Jezusem (J 20,11-8). Podobnie jak w poprzednich analizach, Doktorant-

ka kreśli strukturę, sygnalizuje najważniejsze części i terminy występujące w tej narracji. Wskazuje, iż jest to jedyne miejsce w Ewangelii św. Jana, gdzie pojawia się czasownik ἄπτω. Odnosząc się do zakazu dotknięcia, Doktorantka przytacza opinie różnych komentatorów na ten temat. Wskazuje, iż w perykopie to Maria Magdalena wychodzi z inicjatywą dotknięcia, zatrzymania Jezusa, zaś Jezus jest odbiorcą tego gestu, który wydaje się być spontaniczną reakcją Marii na niespodziewane spotkanie z Mistrzem. Zostaje podkreślone, iż dotyk ten nie jest dowodem na prawdziwość zmartwychwstania. Omówienie tego spotkania niejako płynnie przechodzi do kolejnego fragmentu – Spotkanie Tomasza z Jezusem (J 20,24-29), gdzie owa funkcja dotyku jest zupełnie inna. Dotyk bowiem w przekazie J 20,24-29 jest przedmiotem żądania Tomasza, ma być potwierdzeniem autentyczności i ciągłości życia Zmartwychwstałego. Nie wiemy jednakże czy Tomasz spełnił swój zamiar. Jezus był jednak gotów spełnić oczekiwania ucznia.

Drugą grupę tekstów – w których mamy do czynienia z dotykiem międzyludzkim – otwiera przekaz o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9,1-12). Po dotknięciu budowy i najważniejszych kwestii obecnych w perykopie Doktorantka stwierdza, iż we fragmencie tym inicjatorem gestu – dotknięcia, jest Jezus. On również jest nadawcą komunikatu względem niewidomego. Gest Jezusa przynosi uzdrowienie i wiarę. Autorka stwierdza, iż gest ten mógł mieć taki charakter również dla innych – dla faryzeuszów. Ci jednak odrzucili Boże orędzie (s. 120).

Omówienie spotkania Jezusa z Marią (J 11,28-37) znajduje się w narracji o wskrzeszeniu Łazarza. Po odniesieniu do najważniejszych elementów całego zdarzenia zostaje wskazane, iż wezwana do Jezusa Maria (J 11,28) przychodzi i pada do Jego stóp (J 11,32). Inicjatywa zatem gestu znajduje się po stronie Marii, odbiorcą zaś komunikatu jest Jezus. Doktorantka wskazuje, iż „postawa Marii wzruszyła Chrystusa. Bezpośrednio po spotkaniu z Marią udał się On do grobu Łazarza i go wskrzesił” (s. 126).

Trzeci tekst drugiej grupy to Namaszczenie w Betanii (J 12,1-11). Po ukazaniu podobieństw i różnic względem tradycji synoptycznej oraz omówieniu najważniejszych terminów i wyrażeń, zostaje wskazane, iż w przekazie inicjatorką dokonania gestu jest Maria. Jej czynność ma charakter jednorazowy, niezwykły ale i kontrowersyjny. Jej gest jednak Jezus przyjmuje z wdzięcznością. Po opisie uczty w Betanii zostaje omówiona scena obmycia nóg uczniom (J 13,1-20). Po nakreśleniu najważniejszych kwestii, szczególnie niezwykle bogatej symboliki obmycia, zostaje wskazane, iż Jezus jest inicjatorem tego jednorazowego gestu. Odbiorcami zaś są uczniowie.

Pozostając w narracji Ostatniej Wieczerzy zostaje omówiona scena kreśląca spoczywającego i opierającego się na piersi Jezusa umiłowanego ucznia (J 13,21-25). Po omówieniu tego fragmentu, zostaje wskazane, iż przekaz ten można widzieć jako objaśnienie gestu obmycia nóg. Inicjatorem spoczywania na piersi Jezusa i oparcia się na Nim, wskazuje Doktorantka, jest umiłowany uczeń. Odbiorcą zaś jest Jezus. „Gesty te wskazują na szczególną bliskość ucznia i Jezusa” (s. 147).

Przedostatnim blokiem drugiej grupy jest analiza pojmania, męki, śmierci pogrzebu Jezusa (J 18,1 – 19,37). Studium Autorka rozpoczyna od wyodrębnienia najważniejszych elementów przekazu, po czym w kolejnych podpunktach omawia je. Doktorantka wskazuje na pojmanie i związanie, gdzie inicjatywa gestu znajduje się po stronie oprawców Jezusa, sam zaś Chrystus biernie poddaje się pojmaniu. Dalej zosta-

je omówione policzkowanie Jezusa. Pierwsze ma miejsce podczas przesłuchania u Annasza (J 18,22), drugie w pretorium (J 19,3). W obu przypadkach inicjatywa gestu jest po stronie oprawców. Odbiorcą jest Jezus, który u Annasza na ten gest odpowiada pytaniem, u Piłata zaś milczy. Kolejnym fragmentem wskazanym w pasji jest przyodzianie Jezusa w koronę i płaszcz (J 19,2). Inicjatywa takiego wyszydzenia była po stronie żołnierzy. Bezpośrednim odbiorcą ich czynów był Chrystus, a potem wszyscy zgromadzeni świadkowie. Dalej Autorka niejako cofa się o jeden werset – do J 19,1 – omawiając krótko biczowanie Jezusa. Wskazuje, iż inicjatywa leży po stronie Piłata oraz podległych mu żołnierzy.

Po tych krótkich omówieniach Doktorantka przechodzi do sceny ukrzyżowania, choć nie podaje wyjątkowo sigli. Przytacza tylko werset J 19,18 i krótko omawia tę scenę podkreślając jedynie, iż dźwigający krzyż Jezus jest inicjatorem, wcześniej zaś wskazuje, iż inicjatywa działania wychodzi od Piłata, który zleca to swoim żołnierzom. Dotyka przy tym kwestii królewskości Jezusa, co wydaje się być szczególnie ważnym tematem pasji w przekazie św. Jana. Kolejny podpunkt kreśli przebicie boku Jezusa włócznią. Omówiwszy symbolikę baranka i samego przebicia, zostaje wskazane, iż Jezus jako zmarły pozostał biernym odbiorcą czynności. Jako ostatnie wydarzenie pasji zostaje nakreślone owinięcie ciała Jezusa całunem i złożenie do grobu. Po krótkim omówieniu wydarzeń, zostaje wskazane, iż inicjatywa pogrzebu wyszła ze strony Józefa z Arymatei i Nikodema. Jezus zaś pozostał biernym odbiorcą ich posługi miłosierdzia.

Trzecia część tego egzegetycznego rozdziału omawia teksty, w których dotykane są pewne przedmioty. Najpierw zostaje omówiona scena oczyszczenia świątyni (J 2,13-22). Po omówieniu znaczenia świątyni tak dla św. Jana jak i dla narodu wybranego, co było już omówione wcześniej (s. 60), Autorka koncentruje się nad samym wydarzeniem oczyszczenia podkreślając, iż postępowanie Jezusa łączy się z dotykaniem oczyszczenia i zapowiedzią nowej świątyni – którą będzie Jego Ciało.

Następnym omawianym tekstem jest przekaz o rozmnożeniu chleba (J 6,1-15). Po omówieniu najważniejszych elementów samego wydarzenia rozmnożenia zostaje wskazane, iż Jezus dotyka chlebów jęczmiennych oraz ryb. Wziął On je w swoje ręce, odmówił dziękczynienie i rozdał zgromadzonym. On sam dokonuje znaku, sam rozdaje pokarm odbiorcom gestu. Autorka wskazuje, iż „jeśli Jezus rozdawał chleb i ryby każdemu z osobna, można przypuszczać, że wiązało się to z dodatkowym kontaktem fizycznym i dotykiem – zarówno przy przechodzeniu między ludźmi, jak i przy przekazywaniu jedzenia” (s. 173)

Omówienie J 8,1-11 rozpoczyna się od ważnej informacji, iż przekaz ten początkowo nie należał do Czwartej Ewangelii – że zawiera terminy, które nie występują zasadniczo w dziele św. Jana. Dalej zostaje pokrótce omówiona ta perykopa. Autorka zatrzymuje się nad znaczeniem dotyku – pisania. Ów gest ma szczególne znaczenie, gdyż dwukrotnie jest wzmiankowany w tekście. Inicjatorem gestu pisania jest Jezus, odbiorcami zaś wszyscy zgromadzeni świadkowie.

Następnym tekstem w studium jest „podanie kęsa zdrajcy” (J 13,26-30). Narracja ta została już omówiona wcześniej, stąd też Doktorantka koncentruje się na samym geście zanurzenia, podaniu kawałka i postępowaniu Judasza. Omawiając to wydarzenie zostaje wskazane, iż inicjatorem gestu jest sam Jezus. Bezpośrednim odbiorcą jest Judasz, jednak sens działania skierowany jest do pozostałych uczniów.

Dalej, w krótkim omówieniu dźwignia krzyża przez Jezusa (J 19,16-17), zostaje wskazane, iż inicjatywa ukrzyżowania wypływa od ludu. Piłat uległ jego naciskom. Autorka jednak zauważa, iż przekaz Jana tak zostaje zbudowany, by podkreślić, iż to Jezus sam dźwigał swój krzyż (J 19,17).

W ostatnim tekście: Podanie chleba i ryby (J 21,1-14), zostają przywołane wybrane komentarze co do miejsca ostatniego rozdziału w Ewangelii wg św. Jana. Dalej zostają dotknięte wybrane fragmenty narracji. Wynikiem tego jest wskazanie, iż „dotyk Jezusa w tej perykopie obejmuje branie chleba i ryb w ręce oraz podawania ich uczniom” (s. 193). Doktorantka wskazuje, iż również i tu można mówić o kontakcie fizycznym między Jezusem a tymi, którym podawał pokarm.

Ostatni, piąty rozdział, zawiera wnioski teologiczne z przeprowadzonego studium, które zostają opisane w piętnastu punktach – rozpisanych w duchu drugiego rozdziału. Autorka stwierdza, iż Ewangelia wg św. Jana zasadniczo wzmiankuje dotyk intencjonalny, nigdy przypadkowy. Wskazuje także, iż dotyk w Czwartej Ewangelii zawsze jest podporządkowany jakiemuś celowi zewnętrznemu. Dochodzi do wniosku, iż wzmianki o dotyku na kartach Ostatniej Ewangelii pozostają zawsze podporządkowane celowi teologicznemu.

Studium dowodzi, iż z inicjatywą dotyku często wychodzi sam Jezus. Trzykrotnie inicjatywa gestu dotyku względem Jezusa jest po stronie kobiet. Dotyk względem Jezusa inicjowali również mężczyźni. Wskazuje, iż na kartach Czwartej Ewangelii Jezus dotyka przedmiotów i osób jak wszyscy inni bohaterowie. Ma to ukazywać prawdziwość – realność wcielenia. W przekazie św. Jana bardzo często odbiorcą dotyku jest sam Jezus. Jest to dotyk pozytywny – wyraz miłości, szacunku i przywiązania oraz negatywny – wyraz odrzucenia. Świadcami dotyku jest bardzo szerokie grono: tak bliscy, jak i wrodzy Mistrzowi.

Dotyk Jezusa przynosi ludziom pokarm, uzdrowienie i prowadzi do wiary. Czasami jest to także dotyk oczyszczenia. Budzi jednak różne reakcje u odbiorców. Czasami, choć nie zawsze jest to w pełni pewne, budzi poznanie.

Jan pisze o dotyku jedynie ze strony dwóch kobiet: Marii z Betanii i Marii Magdaleny. Jedyne związane bezpośrednio z dotykiem uzdrowienie dotyczy niewidomego od urodzenia, wskazuje Doktorantka (s. 201). Wskazuje jednak także i na inne „uzdrowienia”: kobiety cudzołożnej, Tomasza, innych uczniów czy Piotra. Dotyk Jezusa dokonuje oczyszczenia. Dostęp do Niego – który jest Nową Świątynią – jest nieograniczony. On jest prawdziwym Człowiekiem, prawdziwym Synem Bożym, prawdziwym Zbawicielem. Ci zaś, którzy spotykają Jezusa mogą Go przyjąć bądź odrzucić. Całość rozdziału kończy się ogólnymi uwagami pastoralnymi.

Zakończenie pracy przypomina cel studium i zawiera krótkie omówienie poszczególnych rozdziałów – Doktorantka przedstawia najważniejsze osiągnięcia dysertacji. Całość kończy wskazanie nowych obszarów badawczych, które łączą się z komunikacją niewerbalną. Po zakończeniu Autorka przedstawia bibliografię wymieniając różne teksty Pisma Świętego, pomoce gramatyczne i słownikowe oraz literaturę przedmiotu.

2. Ocena metodyczna

Struktura rozprawy jest poprawna i jasna. Dodatkowo zauważmy, że została ona wyjaśniona przez Autorkę we wprowadzeniu.

Pierwsze pytanie metodologiczne, które należy postawić to: Co w omawianej dziedzinie zrobiono dotychczas i jakie zostały osiągnięte wyniki? Doktorantka trafnie zauważa, że tak w polskojęzycznej, ale i w ogólnościwiatowej literaturze biblijnej, zasadniczo brak jest kompleksowego opracowania podejmowanej kwestii. Autorka dobrze orientuje się w badanej przez siebie materii, o czym świadczy literatura – zasadniczo jednak obcojęzyczna. Szkoda, że w spisie bibliograficznym nie zostały wyróżnione w osobnym punkcie komentarze biblijne, co wyraźniej podkreśliłoby ich doniosłość dla badań biblijnych. Wypis bibliograficzny liczy 16 stron.

Odpowiadając na pierwsze pytanie metodologiczne należy stwierdzić, że Doktorantka dobrze orientuje się w kwestiach dotyczących tekstów biblijnych i pozabiblijnych łączących się z kwestią Czwartej Ewangelii i komunikacji niewerbalnej – szczególnie w kwestii dotyku. Świadczy o tym cytowana literatura przedmiotu. Patrząc z uznaniem na zgromadzona bibliografię rodzi się jednak pytanie, czy rzeczywiście podejmowane w dysertacji kwestie nie są obecne w opracowaniach polskojęzycznych? Uwaga ta odnosi się szczególnie do czwartego rozdziału. Wydaje się, iż niezwykle cenną pomocą w studium poszczególnych tekstów byłby polskie opracowania – tym bardziej, że w spisie bibliograficznym wymienione jest kilkutomowe dzieło ks. Piotra Ostańskiego gromadzące dokonania biblistów polskich.

Kolejnym pytaniem metodologicznym, na które trzeba odpowiedzieć to: W jaki sposób Doktorantka opracowała temat, czyli w jaki sposób poprowadziła dyskursywny postępowanie badawczy?

Idea, temat, plan studium jest przemyślany i poprawny. Słowa wielkiego uznania należą się tu promotorowi, Księdzu Profesorowi Mariuszowi Rosikowi oraz promotorowi pomocniczemu Pani Doktor Annie Rambiert-Kwaśniewskiej. Do rozważenia jest przed drukiem pracy – bo wierzę, że praca ta ukaże się drukiem – czy nie zasadnym nie byłoby jednak połączenie wprowadzenia i pierwszego rozdziału. Sięgający po książkę czytelnik bardzo często rozpoczyna lekturę właśnie od wprowadzenia, które winno pomóc mu zrozumieć plan i zamysł badawczy. Nie zawsze przechodzi do pierwszego rozdziału.

We wstępie nie znajdujemy informacji o metodzie badawczej, nie ma również wskazania dzieł w których temat ten był podejmowany. Autorka czyni to w pierwszym rozdziale. Zwykle jednak czyni się to we wstępie. Można oczywiście przyjąć taki układ, poprzez który Doktorantka pragnie kwestii status quaestionis i metodzie poświęcić więcej uwagi. Taki układ jest oczywiście poprawny.

Niewątpliwie zamieszczenie po każdym z rozdziałów podsumowań, pozwoliłoby lepiej śledzić czytelnikowi proces badawczy, a Autorce uniknąć znajdujących się pracy częstych powtórzeń.

Studium rozpoczyna się od wprowadzenia, którego treść pod względem metodycznym zasadniczo nie budzi zastrzeżeń. Drobną uwagę wskazaną wyżej, to możliwość złączenia wprowadzenia z pierwszym rozdziałem.

Pierwszy rozdział to zagadnienia wstępne. Pod względem metodycznym nie budzi on zastrzeżeń. Ciekawym jest krótkie przybliżenie metod – bardzo wartościowe dla czytelnika.

Generalna uwaga – która odnosi się do wielu miejsc w dalszej części studium, to zasadność podawania bardzo obszernych cytatów biblijnych, których Doktorantka nie omawia. Np. na s. 15 zapowiada, iż warto zwrócić uwagę na gest uderzenia w biodro, którego znaczenie zmienia się. Po czym zostają przywołane dwa fragmenty – które nie zostają omówione – nie zostaje wskazane, gdzie te zmiany występują. Często także – jak to jest na s. 14-15, można mieć wrażenie pomieszania: najpierw jest BH – Ez 21,17, potem BT – Ez 21,17, dalej BH Jr 31,19 i BT Jr 31,19. Dalej studium przywołuje Ez 21,17 w LXX i LXP, a potem Jr 31,19 w LXX i LXP. Przywołanie to – nie przechodzi w omówienie.

Dalej, w studium Autorka przywołuje cytaty hebrajskie w tekście, czasami w przypisie, w innych przypadkach w ogóle nie przytacza brzmienia oryginału (s. 26-27). Czasami w przypisie podaje bardzo dużo tłumaczeń (s. 28, przypis 72), a czasami w tekście tylko BH, LXX i BT. Zasadniczo nie omawia tych tekstów. Sądzę, że ciekawym byłoby ich omówienie i ujednoczenie zasady cytowania.

Rozdział drugi: Terminologia oraz kontekst historyczno-kulturowy zagadnienia dotyku w Biblii, składa się z trzech punktów. Śledząc to poprawne studium warto się zastanowić, nad wyraźniejszym pokazaniem jak słowa, czy terminy hebrajskie zostały oddane w tekście LXX. W pierwszym punkcie Autorka podaje tylko tłumaczenie, ale nie omawia tych tłumaczeń. Czyni to w kolejnym, drugim punkcie (np. s. 43, czy 49). Można wtedy zobaczyć jak LXX rozumiała BH. Ciekawym byłoby to rozumienie omówić, nie pozostawać tylko na znaczeniu słownikowym. Podobnie ciekawym byłoby wyraźniejsze pokazanie tego w tłumaczeniu na inne języki. Można odnieść czasami wrażenie, że Autorka jedynie wypisuje cytaty z BH, LXX, greckich tekstów nowotestamentalnych, BT i innych języków.

Trzeci rozdział wskazuje perykopy o dotyku w strukturze Ewangelii wg św. Jana. W tym poprawnie metodycznie studium warto się zastanowić nad kilkoma kwestiami. Zastanawiając się nad kwestią autorstwa Czwartej Ewangelii zostaje przywołane wskazanie św. Ireneusza. Może warto przytoczyć i innych – równie ważnych świadków autorstwa Czwartej Ewangelii. Np. *Prolog II przeciwko Marcjonowi*, z ok. 160-180 r., czy też piękne świadectwo Euzebiusza z Cezarei (*Historia kościelna*, III, 24, 7-13).

Nie wiadomo dlaczego Doktorantka przywołuje w przypisie 197 Euzebiusza, *Historia ecclesiae*, VI,15,7, którego cytuje za Euzebiuszem z Cezarei – bez podania skąd). Podobnie cytat Euzebiusza przypis 199 – jeśli jest to Euzebiusz z Cezarei, a chyba tak należy domniemywać, to trudno zrozumieć dlaczego zostaje przywołany fragment V,24? Autorce chodziło być może o księgę trzecią *Historia ecclesiae*. Dalej – dla ścisłości – Euzebiusz w III,39,3-6 pisze o dwóch Janach, jednak nie wskazuje, iż Jan Prezbiter był uczniem Jana Apostoła („Papiasz dwukrotnie wymienia imię Jana. Po raz pierwszy wylicza je razem Piotrem, Jakóblem, Mateuszem i wszystkimi innymi apostołami (...)). Drugiego natomiast Jana wymienia zupełnie inaczej, wśród innych mężów, poza liczbą apostołów (...) i zowie go prezbiterem. Tem samym byłoby zgodne z prawdą przypuszczenie że w Azji istniało dwóch mężów tego samego imienia, i że się w Efezie znajdują dwa grobowce, a jeden i drugi jeszcze teraz nazywa się grobem Janowym” zob. *Historia kościelna*, III 39,6. (Myśl o dwóch grobach wraca jeszcze w VII,25,16)). Co do kwestii autorstwa św. Jana warto zerknąć po niezwykle cenne opracowanie promotora ks. Profesora Mariusza Rosika, *Eucharystia w tradycji bi-*

blijnej, Wrocław 2022, szczególnie s. 658-660. Choć wydaje się, iż opracowanie to ukazało się już po powstaniu niniejszego studium, gdyż Autorka omawiając kwestię charakteru Ostatniej Wieczerzy (s. 134), również nie sięga po to dzieło Promotora. Przed drukiem studium warto dodać zawarte we wskazanym dziele informacje.

Powraca także kwestia podsumowań po poszczególnych rozdziałach, które pozwalają śledzić tok badawczy, pozwalają wyeksponować wyniki – osiągnięcia badań.

Rozdział czwarty to obszerne studium egzegetyczne wszystkich wybranych fragmentów. W tej części studium, jak również w innych części pracy pytanie budzi zapis wyrażenia „syn człowieczy”, czy „nowa świątynia”. Warto pamiętać, iż gdy odnoszą się one do Jezusa, powinny być pisane z dużych liter.

Autorka omawia scenę obmycia nóg. Pytanie – czy obmycie nóg u początku Ostatniej Wieczerzy ma bardziej odniesienie do sakramentu chrztu, czy nie jednak bardziej do sakramentu pokuty? Jezus stwierdza, iż obmyty potrzebuje tylko sobie nogi obmyć (J 13,10). Obmyty – można tu widzieć zamysł o chrzcie, nogi obmyć – obmycie częściowe, z grzechów?

W przedostatnim bloku drugiej grupy tekstów (s. 147) Doktorantka analizuje pojmanie, mękę, śmierć i pogrzeb Jezusa (J 18,1 – 19,37). Nieco inaczej Autorka zapisuje ten punkt w wyodrębnieniu na s. 78. Tutaj (s. 147nn) łączy dwa ostatnie punkciki z s. 78, co wydaje się słuszne. Zasadnym także wydaje się zamiana punktów 2.6.3 i 2.6.4. Nie ma powodu by omawiać najpierw J 19,2 a dopiero potem J 19,1.

Pewną niekonsekwencją jest w analizie J 18,1 – 19,37 brak sigli w tytułach punktów. W punktach 2.6.1. i 2.6.2. nie zostają podane sigła, kolejne dwa punkty mają już sigła, a potem już różnie – raz punkciki mają a raz brak jest sigli. Omawiając poszczególne wydarzenia można odnieść wrażenie pobieżności, kolejne omówienia są coraz krótsze. Być może w tej części studium warto by mocniej podkreślić, iż Jan w całym opisie pasji przedstawił Jezusa jako króla. Autorka czyni to jedynie mimochodem na końcu punktu 2.6.3.; 2.6.5.

W całości czwartego rozdziału Autorka przywołuje całe passusy, czy pojedyncze wersety greckie, potem zaś są one trochę nieobecne i nieprzydatne w rozważaniach. Jakby miały one służyć tylko poszerzeniu objętości pracy.

Ostatni, piąty rozdział, zawierający wnioski teologiczne można uznać za dobre podsumowanie studium. Lektura wybranych fragmentów i pracy sprawiła moje pytanie, czy nie należałoby wybrać także fragmentów, gdzie jest mowa o dotyku wzrokiem?, dotyku głosem?

Ogólnie pierwsza część piątego rozdziału ma jasną i klarowną budowę. Każdy punkt składa się tezy, potem zostaje ona potwierdzona poprzez przywołane przykłady, po czym następuje podsumowanie. W drugiej części tego rozdziału brak takich małych podsumowań każdego podpunktu – być może dlatego że kolejne podpunkty są coraz krótsze.

Drobne potknięcia, interpunkcja, niezgrabności gramatyczne (np. s. 201 ostatnie zdanie w pkt. 8, czy drugie zdanie pkt. 15, s. 205), tak w tym rozdziale, jak i w całej pracy nie są liczne, ani rażące.

3. Ocena merytoryczna

Praca pod względem merytorycznym nie budzi zastrzeżeń. Została dobrze przeprowadzona w oparciu o źródła biblijne i pozabiblijne w dyskusji ze współczesnymi

autorami. Praca zasadniczo nie zawiera poważniejszych błędów merytorycznych. Zasadnym wydaje się jednak zastanowić nad kilkoma kwestiami.

Nade wszystko ważną uwagą do całości omówień, szczególnie w czwartym rozdziale, jest zasadniczy brak krytyki tekstu. Np. omówienie J 8,1-11 rozpoczyna ważna informacja, iż przekaz ten początkowo nie należał do Czwartej Ewangelii. Zasadnym byłoby pokazanie tego przeprowadzając krytykę tekstu. Jeszcze bardziej warto odnotować zmiany w ważnych dla omówienia tekstu J 8,6 i J 8,8. Może dziwić brak krytyki do terminów, które wprost łączą się dotykiem. Np. w J 20,17 czasownik ἄπτω w niektórych tekstach zostaje pominięty, w innych zostaje zamieniona kolejność.

Dalej, sama Doktorantka pisząc o komunikacji pozawerbalnej (s. 19), łączy w jedną grupę poza dotykiem kwestię wzrokowe, czy wokalne. Czy nie jest brakiem studium pominięcie tej części tekstów w których można mówić, iż Jezus „dotyka”, czy „jest dotykany” poprzez głos, czy wzrok?

Pięknym przykładem tego może być dotknięcie Marii Magdaleny przy pustym grobem – Jezus dotknął ją słowem: „Mario”. Sprawilo to, że ona wtedy poznała Go. Można także powiedzieć, że wpatwienie się Jana w tajemnicę grobu sprawilo, iż on uwierzył.

Ewentualnie kwestią dyskusyjną jest wskazanie ze s. 203. Czy Jan stwierdzając, iż nie jest godnym rozwiązać rzemyka u sandała Jezusa, tym samym uznaje się niegodnym dostępu do Pana. czy w ten sposób zostaje podkreślone bóstwo Jezusa i Jego nieuchwytność dla śmiertelnika? Nieco inaczej Autorka wskazuje na s. 81: Jan jest przyjacielem Oblubieńca, daje o Nim świadectwo, umniejsza się, ale świadectwo Jana wypływa z bezpośredniego doświadczenia bliskiej relacji. Warto dokładnie zastanowić się, dlaczego Czwarta Ewangelia – rzeczywiście „umniejsza Jana”. Jest on tylko głosem. Nie jest mesjaszem, nie jest prorokiem, nie jest Eliaszem, nie jest Światłem, ale jedynie – choć można powiedzieć – aż(!) świadkiem.

Wcześniej wskazuje Doktorantka, że gest rozwiązania sandała wskazuje na służebną rolę Jana Chrzciciela, co znajduje dopełnienie w kolejnym wersecie: „Oto Baranek Boży” (J 1,29-30). I dalej stwierdza, Jan jest wzorem wiary w Syna posłanego przez Ojca. (s. 88).

Zapis bibliograficzny i sigli biblijnych zasadniczo jest poprawny. Czasami jednak można zauważyć brak konsekwencji czy pewne niedokładności. Np. Zapis tytuł Komentarza do Ewangelii wg św. Jana autorstwa ks. Mędali – inaczej jest w przypisie 193, inaczej w bibliografii. Czasami też różny jest zapis bibliograficzny cytowanych artykułów (np. przypis 184 i 186). Dziwnym też zapisem jest np. przypis 197. Dziwnym też jest cytowanie Euzebiusza z Cezarei za Euzebiuszem z Cezarei. Czasami trudno jest wyraźnie stwierdzić kiedy Autorka cytuje dane dzieło, a kiedy tylko szeroko odnosi się do jakichś opracowań. Co do zaś zapisu sigli biblijnych – Doktorantka raz podaje tylko same cyfry, innym razem z odniesieniem o który tekst chodzi (np. s. 80-81).

4. Pytania

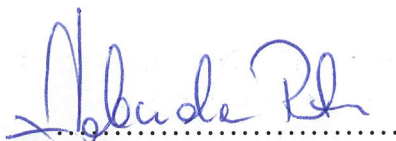
Podczas lektury pracy nasunęło się mi kilka pytań. Takie dwie kwestie najważniejsze:

1. Czy takim dotknięciem – przed spotkaniem Zmartwychwstałego z Tomaszem – nie jest również spotkanie Jezusa z Apostołami (J 20,20). Oni dotknęli Go swoimi oczami – kiedy pokazał im ręce i bok. Również i Tomaszowi Pan pokazał ręce i bok.

2. W tym samym duchu, czy dotknięciem nie jest wskrzeszający Łazarza głos Jezusa? Głos Jezusa dotyka Łazarza i sprawia jego wskrzeszenie. W tym duchu można spojrzeć na kwestię mocy Słowa Bożego. Jezus „rzadziej dotyka ciałem”, „częściej głosem”.

5. Klauzula

Stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr lic Ewy Sołtys, *Jezus w przestrzeni dotyku w Ewangelii według św. Jana*, Wrocław 2023, ss. 226, spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim z teologii biblijnej w Polsce. Podane wyżej uwagi nie podważają dobrej jakości pracy pod względem metodycznym i merytorycznym. Wobec powyższego wnioskuję o przystąpienie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJP II

Tarnów, 15.09.2023 r.